

Sejmik Wojewódzki a szacunek i tolerancja

Data publikacji: 26.06.2019 18:30

W poniedziałek (24.06) radni spotkali się na sesji Sejmiku Wojewódzkiego w Katowicach. Jednym z punktów obrad było przyjęcie apelu dotyczącego wzajemnego szacunku, tolerancji i otwarcia na inne kultury, którego pomysłodawcą był radny Andrzej Molin, wiślański samorządowiec Koalicji Obywatelskiej. Idea nie spotkała się z akceptacją organu uchwałodawczego.

źródło: [facebook.com/MolinAndrzej](https://www.facebook.com/MolinAndrzej)

- Od wielu lat, a również na dzisiejszej sesji, obserwujemy w naszej debacie politycznej wielkie problemy z porozumiewaniem się. Pomimo wspólnego celu, który nas łączy, jakim jest dobro naszego kraju oraz naszego regionu, bardzo nam to utrudnia pracę i nieraz psuje zamierzone efekty. Klub Koalicji Obywatelskiej przedstawia państwu treść apelu, który przypomina nam wszystkim uniwersalne zasady porozumienia i współpracy. Apel ten powinien wywołać w nas refleksję. Spróbujmy go zastosować w naszej samorządowej pracy. Mamy świadomość, że wiele błędów przy podejmowaniu decyzji, uchwał, reform, można by uniknąć współpracując i okazując sobie szacunek i zaufanie - przekonywał wojewódzkich radnych Andrzej Molin.

Jako przykład braku odpowiedniego dialogu i debaty w dyskusji publicznej, radny podał niedawną reformę oświaty. **- Pracowałem przy reformie w innym okresie, kiedy była ona poprzedzona bardzo długą debatą w różnych środowiskach** - mówił radny.

Odmienne zdanie w sprawie apelu miał radny Bartłomiej Kowalski z Prawa i Sprawiedliwości. **- Myślę, że lepszym sposobem na to, aby walczyć o wspólny szacunek, nie jest podejmowanie uchwał, bo ona nam tego nie gwarantuje, tylko lepsze jest nasze zachowanie, spojrzenie sobie w lustro.**

Radny PiS podał także dwa przykłady, w których to, jego zdaniem, Koalicja Obywatelska nie stosowała się do zasad wzajemnego szacunku. **- Jak państwo potraktowali swoich kolegów z ugrupowania Platformy Obywatelskiej w Gliwicach, gdzie "wycięto" dwóch radnych z listy tuż przed zarejestrowaniem jej, pozbawiając ich biernego prawa wyborczego? Gdy z tego tytułu zrobił się duży hejt z państwa strony, państwa wyborców, oskarżono mnie osobiście, że ja spiskuję przeciwko Platformie w Gliwicach i chcę ją rozbić. Przyznam szczerze, że w tym czasie miałem o wiele ciekawsze rzeczy do roboty i uważam, że państwo to robią najlepiej we własnym gronie i nie mam ochoty wam wcale w tym pomagać** - mówił samorządowiec.

Drugi przykład, który radny Kowalski przytoczył, dotyczył decyzji radnego Wojciecha Kałuży, którą podjął po wyborach samorządowych (pisaliśmy o niej wcześniej - [tutaj](#) oraz [tu](#)). **- Mam porównanie, jak wyglądała pierwsza sesja Rady Miasta Gliwice, a jak pierwsza sesja sejmiku - naprawdę przykro się to oglądało. Siedziałem tutaj, nade mną był marszałek Kałuża, widziałem, jak państwo się jego względem zachowywali** - wspominał.

Uchwała w sprawie przyjęcia apelu dotyczącego wzajemnego szacunku, tolerancji i otwarcia na inne kultury została odrzucona. "Za" głosowało 16 radnych, przeciw - 23. Poniżej zamieszczamy pełny tekst apelu, który zamieścił na swoim profilu facebookowym Andrzej Molin.